ROK XV. Nr. 106 (4424) WILNO, wtorek 19 kwietnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Treść układu włosko-brytyjskiego

Za wycofanie się z Hiszpanii --- uznanie podboju Abisynii

LONDYN (Pat). Zawarte w sobotę porozumienie włosko-brytyjskie składa się z 22 dokumentów. Istota porozumienia zawarta jest w 8 aneksach, które sprowadzają się w streszczeniu do następujących postanowień:

1) Układ dżentelmeński pomiędzy W. Brytanią a Włochami ze stycznia 1937 r. w sprawie utrzymania status quo na obszarach w zachodniej części Morza Śródziemnego zostaje potwierdzony;

2) obydwa rządy wymieniać będą informacje wojskowe dotyczące wszystkich głównych ruchów i rozmieszczeń wojsk na ich obszarach zamorskich w basenie Morza Śródziemnego, Morza Czerwonego i Zatoki Adeńskiej, jak również w Egipcie, Sudanie i wszystkich posiadłościach północno-wschodniej Afryki. Wszelkie decyzje utworzenia nowych baz morskich lub lotniczych na tych obszarach będą również notyfikowane;

3) oba rządy uznają, iż leży to w ich wspólnym interesie, aby niepodległość i integralność terytorialna Saudii, Arabii i Jemenu zostały utrzymane i aby żadne inne mocarstwo nie ingerowało do spraw tego obszaru. Obydwa rządy uznają, że mieszkańcy niektórych obszarów, położonych na południowym wybrzeżu Arabii są pod protektoratem brytyjskim, podczas gdy władcy tych obszarów pozostają autonomicznymi. Uzgodnione jest także, że dawne wyspy tureckie, położone na Morzu Czerwonym, nie mają być ani przez jeden ani przez drugi rząd fortyfikowane. Włochy uznają Aden jako protektorat brytyjski; 4) żadna ze stron nie będzie używała propagandy i środków wpływania na opinę publiczną na szkodę drugiej strony;

5) prawa brytyjskie w sprawach dotyczących jeziora Tsana są zagwarantowane;

6) Włochy przerzekają, że tubylcy włoscy do służby wojskowej, z wyjątkiem czynności lokalno-policyjnych i obrony danego terytorium;

7) Włochy przyrzekają, że obywatelom brytyjskim we włoskiej Wschodniej Afryce zapewnione będzie swobodne wykonywanie czynności religijnych i że wszelkie roszczenia misjonarzy ulegną dokładnemu rozpatrzeniu;

8) wolne użytkowanie Kanału Suezkiego jest gwarantowane w czasie pokoju i w czasie wojny dla wszystkich państw.

Po ośmiu aneksach następują noty. Różnica pomiędzy aneksami a notami polega na tym, że podwczas gdy każdy aneks jest wynikiem obustronnych rokowań, noty zawierają jednostronne deklaracje:

a) rząd włoski oświadcza, że garnizon wojskowy w Libii będzie w dalszym ciągu zmniejszany ratami po tysiąc żołnierzy tygodniowo, dopóki stan liczebny nie zostanie doprowadzony do stanu normalnego (do 20 tys. żołnierzy);

b) Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936;

c) Włochy wycofają się z Hiszpanii. O ile wojna domowa będzie przeciągała się, wycofanie nastąpi na podstawie brytyjskiej formuły o ewakuacji obcych oddziałów z obu stron, o ile zaś wojna ulegnie zakończeniu zanim formuła ta zostanie wprowadzona w życie, Włochy bezzwłocznie wycofają wszystkich pozostających wówczas w Hiszpanii ochotników włoskich i cały materiał wojenny;

d) Włochy potwierdzają ponownie, że nie posiadają żadnych roszczeń terytorialnych lub politycznych w Hiszpanii i w posiadłościach hiszpańskich oraz, że nie poszukują na tych obszarach ekonomicznych uprzywilejowań;

e) Wielka Brytania przypomina Włochom ponownie, że załatwienie sprawy hiszpańskiej musi nastąpić zanim porozumienie jako całość wejdzie w życie;

f) Wielka Brytania wysunie sprawę uznania włoskiej Abisynii w Genewie.

Krwawe walki w prowincji Szansi

TAIYUAN. (Pat.) Oddziały japońskie, działające w południowej części prowincji Szansi stoczyły w sobotę 7-godzinną, krwawą walkę w terenie górskim, w pobliżu Wusiang z mieszanymi wojskami chińskimi w sile około 10.000 ludzi. Ostatecznie Chińczycy poszli w rozsypkę, pozostawiając na placu boju z górą 2.000 zabitych i rannych. Siły chińskie, działające w tym rejonie składają się oddziałów armii komunistycznej oraz 12, 62, 84, 89, 115 i 129 dywizji.

Oddział japoński zniszczył nagłym atakiem oddział wojsk chińskich w sile 500 ludzi, należący do 132 oddzielnej dywizji, który usiłował kontratakować Japończyków nad Rzeką Żółtą. Chińczycy porzucili na polu bitwy znaczne zapasy materiału wojennego.

Gen. Gallo rozstrzelany

PARYŻ. (Pat.) Donoszą z Barcelony. że genarał wojsk rządowych Gallo, który pod naciskiem powstańców schronił się z resztką swych wojsk na terytorium Francji i który powrócił następnie do Katalonii, został z polecenia władz rozstrzelany.

Mackensen u Mussoliniego

RZYM. (Pat.) Mussolini przyjął w Pałacu Weneckim nowego ambasadora niemieckiego Von Mackensena, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Zgon weterana 1863 r.

PIOTRKÓW (Pat). Zmarł tu w wieku lat 96 Walenty Czoria-Koleczko, weteran powstania 1863 roku. Zmarły był kawalerem „Virtuti Militari", nestorem leśników polskich i autorem wielu dzieł naukowych.

Kanonizacja błog. Andrzeja Boboli

CITTA DEL VATICANO. (Pat.) Dnia 17 m. m. w pierwszy dzień Wielkiej Nocy odbyła się w Bazylice Św. Piotra kanonizacja błogosławionego A. Boboli, błog. Leonardi i błog. Da Horta

Bazylikę przystrojono na uroczystości kanonizacyjne z niezwykłym przepychem, który wywarł na pielgrzymach katolickich z Polski, Hiszpanii, Włoch i wielu innych krajów potężne wrażenie

Nad tłumem przybyszów z Polski powiewały sztandary z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i Orła Rzeczypospolitej Barwnością swoją zwracały uwagę liczne grupy pątniczek polskich w strojach ludowych. Odrębną grupę stanowili akademicy oraz uczniowie szkół podchorążych. Uroczystości rozpoczęły się od wniesienia trzech chorągwi kościelnych, przedstawiających trzech nowych świętych, przy czym chorągiew św. Boboli jako męczennika, niesiona była na miejscu honorowym, tj. trzecim. Z kolei Polacy wykonali hymn „Boże coś Polskę", który napełnił świątynię potężnym głosem modlitwy.

Dzień świętego A. Boboli wyznaczono na 16 maja. Następnie Papież polecił odczytać msgr. Bacci łaciński tekst kazania będącego pochwałą trzech nowych świętych. W części dotyczącej św. Boboli kazanie stawia go na wzór do naśladowania, podkreślając jego bohaterstwo i męczeństwo oraz wyraża nadzieję, że nowy święty polski przyśpieszy dokonanie się jedności pomiędzy chrześcijaństwem Wschodu i Zachodu. Następnie odbyło się uroczyste złożenie Papieżowi tradycyjnych, symbolicznych darów, związanych z kanonizacją trzech świętych Dary składały się z żywych gołębi ,wina, wody, chleba i świec woskowych. Dar św. A Boboli złożył Papieżowi kard. Gasparri i kard. Boetto. Wśród orszaku znajdował się również rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego oraz dziekan wydziału teologicznego tegoż uniwersytetu.

Papież Pius XI o swej rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim

RZYM (Pat). W sobotę, dnia 16 bm. Papież Pius XI przyjął na specjalnej audiencji kardynała Kakowskiego, oraz osiemnastu biskupów polskich. Ojciec Święty wygłosił do biskupów dłuższe przemówienie, w którym wyraził na wstępie swoją radość, iż widzi u siebie episkopat tej Polski, która jest ojczyzną jego sakry biskupiej. Mówiąc o Polsce Papież podniósł jej rozwój katolicki, z którego bardzo się cieszy. Przeszedłszy dalej do sprawy kanonizacji Błog. A. Boboli Ojciec św. oznajmił ks. biskupom o rozmowie jaką przed laty odbył z Marszałkiem Piłsudskim w drodze do Wilna, zaznaczając, że Wielki Marszałek był człowiekiem odważnym i często używał niezwykłych sposobów działania. Rozmowa z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, która toczyła się w nocy w wagonie kolejowym, zeszła na sprawę kultu błog. Andrzeja Boboli, którego zwłoki znajdowały się wówczas w Połocku. Marszałek, który zaznaczył, że kult błog. Boboli jest bardzo rozpowszechniony wśród ludu, zaproponował aby zabrać do Polski relikwie polskiego męczennika z Połocka. Z kolei Papież mówił o innych kanonizowanych, błog. Leonardi i błog. da Horta, poruszając przy tym sytuację w Hiszpanii oraz w misjach i wyrażając nadzieję, że nowy święty polski, który zginął na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej oraz dwaj inni święci przyczynią się obecnie do zwycięstwa tej strony, która opowiada się za Bogiem. Ojciec św. udzielił na ręce kard. Kakowskiego błogosławieństwa dla całej Polski, a zwłaszcza dla Pana Prezydenta R. P., czynników rządzących. oraz wszystkich możnych i maluczkich po czym polecił biskupowi polowemu Gawlinie, na jego prośbę przekazać błogosławieństwo papieskie dla armii polskiej. Papież mówi o armii polskiej bardzo serdecznie, nazywając żołnierzy polskich dobrymi chłopcami oraz podnosząc ich cnoty moralne. Wskazując na ścisłą współzależność zalet armii z dowództwem. Ojciec św. polecił biskupowi polowemu Gawlinie przekazać specjalne apostolskie błogosławieństwo Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i oficerom polskim.

Czerwoni otoczeni pod Tortosą

Piechota może uciec, sprzęt dostanie się powstańcom

SARAGOSSA (Pat). Oddziały gen. Valino zajęły dziś wczesnym rankiem miejscowości Amposta, Masdenberge i Santa Barbara.

BURGOS (Pat). Przez zajęcie miejscowości Santa Barbara, Masdenverge i Amposta, wojska powstańcze rozciągnęły nadzór nad całym obszarem Sierra Montenegrello. Siły rządowe, broniące Tortozy są obecnie prawie całkowicie okrążone. Oddziały powstańcze w dalszym ciągu posuwają się naprzód.

SARAGOSSA (Pat). Korespondent Havasa utrzymuje,, że zajęcie przez oddziały powstańcze miejscowości Amposta będzie miało decydujące znaczenie dla wyników operacji na południe od rzeki Ebro. Wojska rządowe, zamknięte pierścieniem pozycyj powstańczych między Valder Robres, Morella i Ulldecona są spychane ku rzece Ebro. Wszystkie mosty między Amposta i Tortozą wysadzono w powietrze. Według opinii dowództwa powstańczego, w najlepszym wypadku tylko część sił rządowych zgrupowanych na tym odcinku, a mianowicie piechota, zdoła przekroczyć rzekę, natomiast cały sprzęt zostanie przez cofające się wojska porzucony.

BURGOS (Pat). Po zwycięstwach odniesionych przez powstańców w Aragonii i Katalonii, pod władzą gen. Franco znajduje się już 325 tysięcy kilometrów kwadr., w porównaniu do niecałych 180 tys. km. kw. będących jeszcze we władaniu rządu w Marcelonie.

Powstańcy wtargnęli do Tortosy

TORTOSA. (Pat.) Zmotoryzowana kolumna legionistów, złożona z samochodów pancernych. karabinów maszynowych na motocykiach, czołgów i samochodów ciężarowych, wypełnionych żołnierzami piechoty po przezwyciężeniu wielkich trudności terenowych, mimo gwałtownego oporu przeciwnika przebyła w ciągu wczorajszego dnia 25 km i o godz 18 50 wkroczyła do Preiad po czym posunęła się dalej do przedmieść Tortosy. Ze swej strony o zachodzie słońca inne oddziały legionistów wtargnęły do miasta od północy i od południa. Nieprzyjaciel stawia jeszcze zacięty opór. W mieście wybuchły liczne pożary. Ostateczne zajęcie Tortosy spodziewane jest jutro rano.

Znowu 15 tysięcy uciekło do Francji

TULUZA (Pat). W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu przybywali uchodźcy z doliny Aran. 15 tys. uciekinierów, wśród których znajdowała się pewna ilość milicjantów, przekroczyło granicę francuską w Pont au Roi i przez przełęcz Portillon. Uchodźców natychmiast skierowano do obozu w Marignac.

Kronika telegraficzna

— Burza nad polskim wybrzeżem — Po pięknej słonecznej pogodzie nad wybrzeżem polskim rozszalała wczoraj silna wichura. W porcie Wielkiej Wsi schroniło się wczoraj kilka statków i szkunerów.

— Wpłynął do portu w Gdyni „Dar Pomorza". Od rana w wolnej strefie, gdzie miał stanąć statek, zgromadzili się licznie przybyli z całej Polski rodzice uczniów oraz tłumy publiczności z Gdyni.

— Fałszywe obywatelstwa Żydów. — „Extrapost" donosi, że władze rumuńskie stwierdziły, iż urząd gminny Serban Voda wydał ostatnio 1000 fałszywych zaświadczeń o obywatelstwie, głównie Żydom, których obywatelstwo rumuńskie było kwestionowane, a którzy w rzeczywistości w gminie tej nigdy nie mieszkali. Aresztowano 5 osób.

— Plaga myszy w Besarabii. „Volksblatt" donosi, że Besarabię nawiedziła plaga myszy polnych. Wiele gmin wyznaczyło 1 leja nagrody za każdego zabitego gryzonia. Gmina basyrjamska wydała nakaz, iż każdy gospodarz musi zabić po 10 myszy na hektar posiadanego gruntu i dostarczyć na dowód do urzędu gminnego ich ogonki.

Likwidacja spisku zbrojnego w Rumunii

BUKARESZT. (Pat.) Wczoraj wieczorem ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Organy policji i żandarmerii przejęły ostatnio szereg ulotek propagandowych rozpowszechnianych przez osobników, którzy należeli do rozwiązanej organizacji „Wszystko dla Ojczyzny". Podczas rewizji znaleziono u tych osobników broń i amunicję, posiadaną nielegalnie. Rodzaj tej broni, składającej się z karabinów maszynowych i ręcznych oraz granatów, dowodzi, że nie chodziło tutaj o środki obrony osobistej. W obliczu tych faktów ministerstwo spr. wewn. nakazało przeprowadzenie rewizyj domowych u wszystkich dawnych kierowników rozwiązanej organizacji. Rewizje te zostały dokonane wieczorem dn. 16 bm. bez żadnych incydentów, zaś rezultaty ich potwierdziły całkowicie przypuszczenia władz bezpieczeństwa. Wszystkie osoby, u których znaleziono broń i amunicję, zostały aresztowane i przekazane władzom sądowym z zachowaniem przepisów prawnych. Należy podkreślić, że cały ten ruch nie wykroczył poza ograniczony ściśle krąg zawodowych agitatorów, podczas gdy szersze masy obywateli pozostały wobec niego całkowicie obojętne

Marszałek Averescu wystosował do b premiera prof. Jorgi pismo, w którym składa mu powinszowania z okazji podjęcia akcji mającej położyć kres tzw. ruchowi legionistów oraz wyraża gotowość wystąpienia w charakterze świadka w procesie sądowym.

Czerwona armia w szponach „faszystowskiego" alkoholizmu

MOSKWA. (Pat.) „Krasnaja Zwiezda" w dalszym ciągu akcji propagandowej w sprawie sanacji w armii wzywa do walki z demoralizacją i opilstwem wśród korpusu oficerskiego, mimo, że — jak podkreśla dziennik — wypadki pijaństwa w czerwonej armii są sporadyczne. Dziennik opisuje następujące wypadki: Major Zacharow, który otrzymał bardzo ważne polecenie, nie wypełnił go, ponieważ całymi dniami oddawał się pijaństwu. Członek rady wojennej Kolcow nie tylko nie ukarał majora Zacharowa, lecz wysłał go do miejscowości kuracyjnej. Urząd polityczny czerwonej armii zwolnił Kolcowa ze stanowiska członka rady wojennej.

Instruktor polityczny jednej z dywizyj kawaleryjskich Wołodin, który po pijanemu zgubił tajne dokumenty, został oddany pod sąd.

„Pijaństwa — pisze „Krasnaja Zwiezda" — było cechą armii carskiej, bo — jak wyjaśnia Szczedrin — nie było co robić, nie było o czym myśleć, nie było czego żałować, nie było po co żyć. W takiej sytuacji wódka była oczywiście jedynym środkiem ratunku przed nudą i ciężarem monotonnego życia. W czerwonej zaś armii — pisze „Krasnaja Zwiezda" — wciągają do pijaństwa dowódców i agentów politycznych wrogowie ludu, trockistowsko-bucharinowscy agenci faszystowscy, by następnie wciągnąć ich na drogę szpiegostwa".

WIELKANOC
radośne święto wiosny

Święto Zmartwychwstania Pańskiego nazywane jest też Wielkanocą, a w języku kościelnym Paschą, co po hebrajsku znaczy „przejście". Święto to obchodzimy po pełni księżyca, w pierwszą niedzielę powiosennym przesileniu dnia z nocą. Na podstawie obliczeń astronomicznych święto ruchome — Wielkanoc przypadać winno w czasie między 22 marca a 25 kwietnia.

ŚLADY PRADAWNYCH MITÓW

Wielkanoc należy do cyklu świąt wiosennych: Zwiastowanie N. M. P., Wniebowstąpienie, Zielone Święta i św. Jana. Ze świętami tymi wiąże się mnóstwo praktykowanych do dziś zwyczajów i obyczajów ludowych, których pochodzenie sięga pradawnych kultów pogańskich. Starożytne ludy obchodziły na wiosnę szereg uroczystości poświęconych czci siłom przyrody, które odmieniały oblicze świata. Kultura chrześcijańska zasymilowała wszystkie formy pogańskich kultów, pozostały jedynie drobne szczątki w postaci zwyczajów, wróżb zabobonów. Nasze święta wiosenne, szczególnie Wielkanoc, są typowym zjawiskiem chrystianizacji pogańskiej kultury i jej mitów. Starożytni Grekowie witali wiosnę kultem bogini rolnictwa — Demetry i jej córki Persefony, która była uosobieniem zmian w życiu przyrody. Warto przypomnieć tu piękny mit grecki, tyczący się przyjścia na świat wiosny. Hades uwiódł młodziutką Persefonę. Matka jej Demetra, przeszukała całą ziemię, lecz córki nie mogła znaleźć. Oburzona na ziemię, która skryła córkę, zaczęła niszczyć wszystkie płody ziemi, aż nimfa sycylijska Aretuza doniosła jej o porwaniu córki przez Hadesa. Gdy stanęła ze skargą przed Zeusem, ten zawyrokował, że Persefona będzie część roku w podziemiach u męża, a część u matki na ziemi. Gdy Persefona przybywa do matki, ziemia na powitanie pokrywa się kwiatami, roślinnością, zbożami, radość panuje w przyrodzie i w duszach ludzkich; gdy schodzi w podziemia — przyroda z żalu zamiera a na ludzi spada smutek i przygnębienie. Rzymskie bóstwo Cerera i jej córka Prozorpina miały wszelkie atrybucje bogini Demetry i Persefony (zjawisko hellenizacji religii rzymskiej). Rzymianie obchodzili święto ku ich czci w kwietniu pod nazwą ludzi Cereales. Do świąt wiosennych obchodzonych w kwietniu należały też ludi Megalenses (święto Rei-Cybeli) i ludi Florales (święto bogini kwiatów — Flory). Święto Rei-Cybeli, rodzicielki świata i bogów obchodzone było bardzo hałaśliwie; czciciele jej zwani przez Greków korybantami, tańczyli i śpiewali tego dnia, podobnie jak to czynią nasi „ałałowniki — ławaczebnicy".

Z pośród bóstw słowiańskich, którym urządzano uroczystości wiosenne, są Dadźbóg — uosobienie słońca, Marzanna, Kupała. W wierzeniach pogańskich Litwinów mamy czczonego na wiosnę bożka Telewela, który ukuł słońce i podrzucił wysoko na niebo. Wierzenia religijne starożytnych ludów Iranu, zwane religią Zaratustra lub Zoroastra otaczały szczególnym kultem słońce i niebo. Mistyczna radość z powodu powrotu ożywczych sił natury jest zasadniczym pierwiastkiem wszystkich kultów i świąt wiosennych bez względu na ogromne różnice czasu, przestrzeni, stopnia kultury.

MOC ZIELONEJ WICI.

Obrzędy i zwyczaje wielkanocne obejmują tygodniowy okres przed właściwymi świętami i po świętach. Szósta i ostatnia niedziela w. postu zwie się palmową, kwietną lub wierzbną. Niedziela ta jest pamiątką przybycia Chrystusa do Jerozolimy na pięć dni przed męką. W dniu tym święcone są w kościele „palmy" czyli bukieciki z gałązką wierzby, borówczanego jagodnika, pałowća i kolorowego papieru. Wracający z kościoła uderza trzykrotnie wierzbą domowników powtarzając słowa: „wierzba bije, nie ja biję, za sześć nocy — Wielkanoc". „Palmy" te otaczane są wielkim szacunkiem, przechowuje się je za obrazami lub gdzie indziej w paradnych miejscach. Do ziela omawianego przywiązuje lud wiejski wiele cech cudowności, a mianowcie: pierwszy raz bydło wygania się na pastwisko święconą rózgą wierzbową (chroni od wilków i zarazy), ule pszczelne są nią obnoszone na znak dobrego miodobrania, w czasie najścia burzy palona jest jedlina, której dym ma rozpraszać chmury, do strzech zatykane są gałązki by chroniły je od wichrów. Wierzenia te nie mają nic wspólnego z liturgiką kościelną, są raczej reminiscencją starorzymskiego świętą ludi Florales, obchodzonego od 28 kwietnia do 1 maja.

KULT WODY I OGNIA.

Zwyczaje wróżebne wielkiego tygodnia dotyczą przeważnie ognia i wody. Wielki czwartek zwany jest „czystym" (po białn. czysty czaćwier). W dniu tym istnieje zwyczaj mycia się w pobliskich strumykach, jeziorach, stawach jeszcze przed wschodem słońca, co ma zapewnić młodzieży urok i strzec przed chorobami skórnymi twarzy i ciała. Podobny zwyczaj istnieje też w Niemczech, wróżebna woda zwie się tam Osterwasser. W wielki czwartek woda ma rzekomo własności oczyszczające, dlatego właśnie w dniu tym oczyszcza się na wsi mieszkania i sprzęty. Od tego zjawiska wierzeniowego pochodzi prawdopodobnie zwyczaj oblewania się wodą w drugim dniu świąt. Środa poświąteczna nazywa się gradową; w dniu tym istnieje wśród ludu zwyczaj modlenia się o to, by chmury gradowe latem omijały pola i zasiewy a szły na tereny puste i niezamieszkałe.

W wielką sobotę święcona jest w kościołach woda, której lud przypisuje też wiele własności cudownych, podobnie jak to jest z palmami. W dniu tym ponadto święcony jest ogień. Przed kościołem ministranci wykrzesują iskry z krzemienia, rozniecają następnie ogień, który kapłan święci. Wierni przenoszą żarzące się węgle w różnych naczyniach do swych domów, gdzie rozpalają ogniska uprzednio pogaszone.

Kutl ognia sięga czasów zamierzchłych. Jedną z głównych postaci Panteonu Rygwedy był Agni, t. j. ogień (w jęz. litewskim ugnis i łacińskim — ignis). Z 1017 hymnów Rygwedy poświęcone jest 200 agniemu. Rzymianie obchodzili Volcanalia — święto boga ognia — sprawcy pożarów. Słowiański bożek Swarożyc był również uosobieniem ognia. Dzisiejsze wierzenia ludowe dotyczące ognia są znikomym szczątkiem potężnych kultów z czasów starożytnych.

AŁAŁOWNIKI I ŻAKI.

Do charakterystycznych na wsi zajęć i gier wielkanocnych należą: organizowanie „wałaczebników" (zw. inaczej ałałowniki, łałouniki, raleszniki), chodzenie z maikiem-gaikiem, kaczkowanie, kołysanie się na huśtawkach, bicie i taczanie jajek.

Wałaczebniki, są to wędrowne grupy śpiewacze (często ze skrzypcami, cymbałami i harmanią, a dawniej z dudą), które wędrując od domu do domu śpiewają pod oknami gospodarzy pieśni religijne, zwyczajowe-łałymki. W repertuarze wielkanocnych pieśni rosyjskich mamy ponadto „wiasnuszki-bredniuszki". Na czele grupy wałaczebników stoi „zawadziła" — „naczynalnik". Noszący naczynie z larami (przeważnie jaja) nazywa się „miechanosza" lub „drystun".

W niektórych częściach Polski we wtorek poświąteczny lub na początku maja młodzież ozdabia wstążkami zieloną gałąź choiny i obchodzi z nią chaty we wsi, śpiewając pieśni gaikowe i życząc nowego latka.

Żaczkują małe dzieci. Idą parami lub pojedyńczo od domu do domu, pozdrawiają gospodarzy ze świętem i proszą o dary. Oto przykład tekstu wymawianego przez żaka z terenu święciańszczyzny: „Winszuja panowie ze świętem. Ja, mały żaczek — jako robaczek. Nie wiele umiem — wiele rozumiem. W szkole bywałem — rózgę widziałem. Rózga zielona z drzewa łamiona. Małe dziatki szczypali kwiatki, przy grobie stali, Jezusa witali... Prosza dać nie żałować, żeby było za co podziękować". Bardziej prosty tekst brzmi: „Ty baba znaj — jajko daj"; albo: „ja mały żak, pauzu jak rak„ skaczu jak żaba — daj jajko baba". W każdej niemal wsi urządzane są huśtawki-kołyski, na których przez całe święta huśtają się dzieci i młodzież. Bicie i taczanie jaj należy do najtypowszych zajęć wielkanocnych. Wałaczebniki i żaki przypominają nam mocno korybantów z greckich uroczystości wiosennych.

JAJKO WIELKANOCNE.

Starożytni Rzymianie uważali jajko za produkt symboliczny, wyobrażający początek wszystkich rzeczy jajka spożywano na początku posiłku, obdarowywano się nimi w czasie nowego roku (który przypadał 1 kwietnia) wróżono z jajek i uważano je za symbol odradzania się z martwoty. Zwyczaj malowania jaj datuje się też od starożytności i prawdopodobnie wziął początek od Kastora i Polluksa.

Istnieje wiele pięknych legend o powstaniu pisanek. Oto niektóre. Po skazaniu na śmierć Pana Jezusa, Piłat ujrzał, że jaja, jakie zwykle jadał, pokryły się krwią. Najnowsza legenda zrodziła się gdzieś na Wileńszczyznie, w latach 1918—1920, kiedy to ziemie nasze płonęły pożarem wojny. „Dwaj bracia, żołnierze polscy, dostali się do niewoli bolszewickiej i zostali osadzeni w więzieniu kijowskim. Przyszedł czas Wielkanocy. Nieszczęśliwi żołnierze chcąc zadość uczynić tradycji postanowili „ukrasić" jaja, jakie otrzymali na obiad, a nie mając w celi więziennej farby, „ukrasili" swą krwią, miłującą ojczyznę".

Józef Dubicki.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. prof. Dr

Tadeusza Wąsowskiego

Dyrektora Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B. w Wilnie odbędzie się dnia 20 kwietnia 1938 r. w kościele katedralnym św. Jana o godz. 9-ej rano nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, poczym nastąpi poświęcenie pomnika na cmentarzu Rossa na które to uroczystości Rodzinę, Przyjaciół, Grono Profesorskie Kolegów, Młodzież Akademicką i Znajomych Zmarłego zaprasza

ŻONA

Inauguracja stacji telewizyjnej na wieży Eiffla



Francuski minister Poczt i Telegrafów Lebas inauguruje telewizyjną stację nadawczą, zbudowaną na wieży Eiffla.

Nagrody na konkurs fotograficzny „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej"

Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiego Konkursu-Wystawy Fotograficznej zwrócił się do instytucyj i poszczególnych osób prosząc o subwencję na koszta organizacyjne tej imprezy. Znaczenie tego konkursu organizowane staraniem Zw. Prop. Turyst. pod hasłem „Piękno Wilna i Ziem. Wileńskiej w Fotografice" zostało najzupełniej docenione Tego rodzaju imprezy należy uważać za najlepszą propagandę walorów turystycznych naszego miasta i ziemi. Dotychczas napłynęły zawiadomienia o następujących dotacjach na ten cel: Zw. Propag. Turyst. — 500 zł, Zarząd Miejski 100 zł, Izba Przemysłowo-Handlowa 100 zł, Izba Rzemieślnicza 25 zł, p. Zenon Mikulski prezes Najwyższej Izby Kontroli 20 zł, p. Ludwik Szwykowski dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego 10 zł, nagrodę zaś w naturze ofiarowały Polskie Linie Lotnicze „Lot". Zdobywca tej nagrody będzie mógł odbyć lot bezpłatny z Wilna do Warszawy i z powrotem. Pozatem przemysł fotograficzny i firmy handlowe oraz prasa fotograficzna przyczynili się w bardzo dużym stopniu do zwiększenia ilości i jakości nagród.

Należy się spodziewać, że i fotograficzne Wilno i liczne nagrody przyczynią się do powodzenia tej zakrojonej na wielką skalę imprezy.

Wojna wojną, przemysł przemysłem
200.000 Chińczyków żyje z dostaw dla nieboszczyków

Wojna zatacza czerwone kręgi w Chinach północnych i środkowych, ale w Chekiang kwitnie i rozwija się nadal osobliwy przemysł, z którego żyje i utrzymuje się 200 000 ludzi. Przemysł ten polega na fabrykowaniu i dostarczaniu zmarłym wszystkiego, co może im być potrzebne w życiu codziennym.

Wszystkie wyroby tego przeznaczenia są... z papieru. Wszystkie one służą jako ofiary dla zmarłych.

Jak to się odbywa? Oto wdowa po zamożnym kupcu zamawia w „fabryce" dom z papieru, zaopatrzony wewnątrz we wszystko, co powinno się znajdować w domu bogatego Chińszyka. Przed domem stoi pięknie wylakierowane auto... z papieru. Na stoliku nocnym obok łóżka znajduje się... telefon. Wszystko wyrobione z tą precyzją i drobiazgowością, jaka cechuje rzemieślnika chińskiego

Ów dom, ze wszystkim co doń należy, zostaje ustawiony w podwórzu świątyni. Po odprawieniu przepisanych modłów kapłan podpala dom. Sens tej ofiary polega na tym, aby nieboszczykowi umilić życie za grobem. Gdyż Chińczycy wierzą, że takie auto np. po spaleniu ulatnia się wraz z dymem i materializuje się znowu na tamtym świecie, tak, iż nieboszczyk może zeń korzystać.

Ceremonie i obrzędy tego rodzaju istnieją w Chinach od tysięc lat. Pozwalają one w tym jedynym wypadku na fabrykację fałszywych pieniędzy, które zostają również spalone w świątyni i służą nieboszczykowi w jego życiu pozagrobowym. Gdyż, według mniemania rodziny, pieniądze zostały już przez zmarłego „wydane", zamawia się nową ich porcję, którą w ten sam sposób, co wyżej, „posyła" się nieboszczykowi.

Centrum tego przemysłu znajduje się w prowincji Chekiang. Prawie każde miasto w tej prowincji ma szereg sklepów i warsztatów, gdzie sprzedaje się wyłącznie przedmioty, służące do użytku zmarłych. Ceny są różne, zależnie od wykonania. Trzewiki np. mogą być tylko kolorowane, a droższe — złocone lub srebrzone. Ubrania są albo z gładkiego, kolorowego papieru, albo też — jeśli droższe — ze zdobnego w malowidła i ornamenty.

W swej sztuce sporządzania przedmiotów z papieru rzemieślnicy chińscy doszli do takiej wprawy i doskonałości, iż fabrykują konie, krowy, psy, kury etc. wykonane wprost artystycznie. Na ogół przedmioty kultu dla zmarłych są jednak bardzo tanie, tak, iż nawet ubogi kulis może pozwolić sobie na nabycie paru sprzętów i kilku sukien, które potem kapłan spali na ofiarę.

Or.

Triumfy Japonii



Ze sukcesami wojennymi Japonii na terenie Chin idą w parze rewie i defilady wojskowe, urządzane przez garnizony japońskie w większych zdobytych miastach chińskich. Na zdjęciu — rewia wojskowa japońska w Szanghaju, zorganizowana dla uczczenia 33 rocznicy wojny rosyjsko-japońskiej.

265 osób zabitych i przeszło 3000 rannych
Krwawe żniwo śmierci na polskich drogach

Obliczenia, przeprowadzone na podstawie raportów policji, wykazują następujące cyfry ofiar nieporządku na drogach bitych w Polsce w ciągu ostatnich lat: w 1934 r. zanotowano 308 zabitych, 3.412 rannych; w 1935 r. — 265 zabitych, 3.333 rannych; w 1936 r. natomiast zabitych było 265 osób, a rannych 3.136.

Wszyscy ci ludzie padli ofiarą bądź własnej nieostrożności i nieumiejętności zachowania się na drodze, bądź też śmierć lub rany spotykały ich z winy innych użytkowników dróg, którzy ze swej strony nie stosowali się do przepisów. Rozmiary ofiar są wprost przerażające. Walka z nieprzestrzeganiem przepisów drogowych jest więc konieczna i winna być prowadzona na jak najusilniej. Poważnie przyczyni się ku temu doskonała broszurka inż. J. Królikowskiego: „Jak jeździć i chodzić po drogach", wydana przez Ligę Drogową przy pomocy Ministerstwa Komunikacji. Rzecz jest na prawdę dobrze opracowana i wydana, co zapowiada szybkie rozprzestrzenienie, pożądane zewszechmiar — w interesie wszystkich tych, którzy jeżdżą i chodzą po drogach.

Kurjer Sportowy

Piłkarskie mecze międzynarodowe

rozegrane w czasie świąt na boiskach polskich

KISPESTI ZWYCIĘŻA WISŁĘ 3:1.

Drugi występ węgierskich piłkarzy „Kispesti" z Budapesztu w Krakowie zakończył się zwycięstwem gości. Wygrali oni z Wisłę zasłużenie w stosunku 3:1 (0:1)

WARSZAWSKA POLONIA PRZEGRYWA Z NEMZETI 2:0.

W drugim dniu świąt odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Polonią i budapeszteńską drużyną Nemzeti. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:0 (0:0).

Z POGONIĄ BUDAFOK UZYSKAŁ REMIS

W poniedziałek Budafok rozegrał mecz z ligową Pogonią. Tym razem Węgrzy wywalczyli wynik remisowy 1:1 (0:1).

BUDAFOK PRZEGRYWA Z UKRAINA 1:2.

Podczas Świąt Wiekanocnych bawiła we Lwowie węgierska drużyna Budafok, która rozegrał adwa mecze. Przeciwnikiem Węgrów była Ukraina, która nieoczekiwanie pokonała Wegrów w stosunku 2:1 (1:1).

WARTA ZWYCIĘŻA PHOEBUS.

W międzynarodowym meczu piłkarskim w Poznaniu Warta pokonała budapeszteński Phoebus 3:2 (3:2).

Mecz rewanżowy, rozegrany w Poznaniu pomiędzy Wartą a Phoebusem w drugie Święto Wielkiejnocy, zakończył się ponownym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (0:1).

RUCH POKONAŁ VO F. B. STUTTGART.

W drugim dniu świąt przeciwnikiem V. F. B. Stuttgart był „Ruch" Wielkie Hajduki. Zwycięstwo, i to szczęśliwe, odniosła drużyna Ruchu w stosunku 1:0 (0:0) Jedyną bramkę dnia zdobył w 22 min. gry Wilimowski główką nie bez winy bramkarza niemieckiego.

ŁKS WYWALCZA REMIS Z NEMZETI.

W pierwszy dzień Świąt Wielkiejnocy w Łodzi rozegrany został mecz piłkarski między ŁKS a węgierską drużyną Nemzeti. Mecz zakończył się wynikiem remisowym.

MISTRZ POLSKI REMISUJE Z KISPESTI.

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych odbył się w Krakowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między węgierską drużyną Kispesti z Budapesztu i mistrzem Polski Cracovią. Zawody zakończyły się po interesującej grze wynikiem remisowym 2:2 (0:2).

V. F. B. STUTTGART REMISUJE Z AKS.

Rozegrany na stadionie w Chorzowie w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych mecz piłkarski pomiędzy czołową drużyną niemiecką V. F. B. Stuattgart a wicemistrzem Polski AKS Chorzów zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Smigły—Ognisko 5:0

Rozegrany wczoraj towarzyski mecz piłkarski WKS Śmigły — Ognisko zakończył się zwycięstwem wojskowych 5:0.

WKS Śmigły wystąpił w rezerwowym składzie. Gra mało ciekawa. Poziom niski. Sędziował p. F. Wigura. Publiczności 50 osób.

Nowinki piłkarskie

Święta Wielkanocne w sporcie wileńskim minęły bez żadnych ciekawych imprez. Właściwy sezon sportów letnich rozpocznie się dopiero 24 kwietnia. W dniu tym odbędą się następujące mecze ligowe: Cracovia — Warta, Polonia — Ruch, ŁKE — Wisła, AKS — Warszawianka i WKS Śmigły — Pogoń.

Mecz z Pogonią sędziować będzie p. Fass. Spotkanie odbędzie się na stadjonie reprezentacyjnym im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Początek meczu wyznaczony został na godz. 16.30. Przed meczem odbędzie się bieg naprzełaj pań o mistrzostwo Polski na dystansie 1.200 mtr. Termin zgłoszeń upłynie 21 kwietnia.

Następny mecz ligowy, który odbędzie się 1 maja między AKS — WKS Śmigły sędziować będzie p. Michał Frank z Warszawy. Na mecz ten przyjedzie ze Śląska kilkuset zawodników piłkarstwa śląskiego.

I jeszcze jedna wiadomość piłkarska. Spotkanie Cracovii z WKS Śmigły 8 maja w Krakowie sędziować bedzie p. Kossok, a mecz Polonii z Pogonią w Warszawie poprowadzi mgr. Władysław Wiro-Kiro. Będzie to debiut Wiro-Kiry w meczach ligowych. Wilno w swoim czasie posiadało jednego sędziego ligowego p. Franka, który w pierwszym swoim meczu „ligowym" niezbyt dobrze spisał się. Potem p. Frank opuścił na stałe Wilno. Przez dłuższy czas Wilno nie miało ani jednego sędziego ligowego. Występ p. Wiro-Kiry budzi więc ogólne zaciekawienie. Mecze rozegrywane w Warszawie nie należą do trudnych, to też sądzimy, że p. Wiro-Kiro godnie wywiąże się ze swego obowiązku.

Dwa mecze WKS Śmigły projektowane w pierwszych dniach czerwca zostaną przesunięte na nieco późniejszy termin. Są to mecz wyjazdowe. Jeden z Polonią a drugi z ŁKS.

Piłkarze WKS Śmigły na mecz z Pogonią mają wystąpić w nieco zmienionym składzie. Nie będzie mógł grać Pawłowski Longin, który prócz tego, że ma chorą nogę, w tym samym czasie zdawać będzie w Bydgoszczy egzamin.

Akrobatyka chińska



Na zdjęciu — fragment produkcji z niezwykle śmiałych ewolucyj akrobatycznych linoskoczków chińskich, występujących w jednym z cyrków amerykańskich.

Wioślarze nie trenują

W najbliższych dniach ustalony zostanie ostateczny termin programu otwarcia sezonu wioślarskiego w Wilnie. Uroczystością zajmie się Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie. W tym roku wioślarze wileńscy są przekonani, że nie zajdzie potrzeba odwoływania regat w Trokach. Ze wszystkiego wynika, że czerwcowe regaty odbędą się w konkurencji międzynarodowej Prezes wioślarzy wileńskich mjr. Zbigniew Lankau prowadzi ożywioną korespondencję z klubami wioślarskimi: Prus Wschodnich, Łotwy i Estonii. Ponadto zapowiedziany jest start szeregu czołowych osad z Warszawy Bydgoszczy.

Najwyższy więc czas, żeby zawodnicy wileńscy wzięli się do roboty. Jak dotychczas to żaden z klubów nie rozpoczął treningów, a w całej Polsce wioślarze dawno już trenują. WKS Śmigły powinien pamiętać, że w tym roku na Witoblu pod Poznaniem będzie musiał bronić w zeszłym roku zdobytego tytułu mistrza Polski.

Warunki techniczne są idealne. Można trenować codziennie i stopniowo dochodzić do formy. Sport wioślarski w Wilnie powinien stać na wysokim poziomie. Musimy mieć niejedną dobrą osadę, a dziesięć rywalizujących ze sobą osad, a wówczas będziemy mogli być spokojni o postęp wioślarstwa wileńskiego.

R. Hołownia zrezygnował

Wyznaczony został termin walnego nadzwyczajnego zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Zebranie odbędzie się 29 bm., o godz. 17.30 w Ośrodku WF. Zebranie zwoływane jest w celu wyboru nowego prezesa, gdyż dotychczasowy prezes Romuald Hołownia zrezygnował z tego stanowiska sportowego.

Kronika wypadków dni świątecznych

POBITA TEŚCIOWA.

Do ambulatorium pogotowia ratunkowego dostarczono pierwszego dnia świąt dotkliwie pobitą Nadzieję Żukowską, zam. przy ul. Wiłkomierskiej 11. Opowiedziała ona, że pobił ją zięć, który od dawna miał do niej urazę. Krewkim zięciem zajęła się policja.

ZŁAMALI UDO.

Do szpitala Św. Jakuba dostarczono wczoraj 17-letniego Jakuba Michałowskiego ze wsi Drowiczany, pow. trockiego. Michałowski brał udział w bójce świątecznej, w czasie której doznał skomplikowanego złamania uda.

KRWAWY WYPADEK PRZY ULICY KIJOWSKIEJ.

Na ulicy Kijowskiej pierwszego dnia świąt do 19-letniego Ch. Katzenberga, zam. przy ul. Rydza-Śmigłego 38 podbiegł jakiś osobnik i przebił mu nożem bok. Pogotowie ratunkowe przewiozło Katzenberga w stanie groźnym do szpitala Św. Jakuba.

Katzenberg nie chciał wymienić nazwiska napastnika, aczkolwiek wszystko przemawia za tym, że zna go dobrze. Zachodzi przypuszczenie, że napad był aktem zemsty na tle porachunków osobistych i że obie strony, zarówno ciężko ranny jak i napastnik nie chcą wtajemniczać policji w swoje sprawy. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

CZEKI BEZ POKRYCIA.

Pewien kupiec wileński W. miał nieprzyjemne święta. Policja wytoczyła przeciwko niemu dochodzenie za wystawianie czeków bez pokrycia. Ze względu na obecny stan sprawy nie podajemy na razie nazwiska kupca. Suma, na którą miał powystawiać czeki bez pokrycia, sięga kilku tysięc złotych.

POBICIE PRZECHODNIA.

Wczoraj wieczorem na ul. Piłsudskiego został dotkliwie pobity niejaki M. Busz, właściciel sklepu kolonialnego przy ul. Piłsudskiego 16.

SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE W „ZACISZU"

W przeddzień Świąt Wiekanocnych został aresztowany kucharz restauracji „Zacisze", który systematycznie okradał śpiżarkę restauracyjną.

Zatrzymano go na gorącym uczynku wynoszenia świątecznych wiktuałów ze śpiżarni restauracyjnej. (c)

Leopold Detkowski ranny w katastrofie motocyklowei

W przeddzień świąt wielkanocnych uległ ciężkiemu wypadkowi ppularny aktor teatru „Lutnia" Leopold Detkowski, jadąc motocyklem po szosie Ponarskiej w towarzystwie aktora Teatru Miejskiego na Pohulance Aleksandra Dzwonkowskiego.

Podczas szybkiej jazdy, z nieustalonych na razie przyczyn, złamały się widelce motocykla. Detkowski upadł na szosę, masakrując sobie twarz i doznając ciężkich obrażeń głowy. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego aktora do szpitala Św. Jakuba. (c)

DRUGI WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Wczoraj przy zbiegu ul. Wileńskiej i Mickiewicza wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Wywrócił się motocykl prowadzony przez Stanisława Grygartowicza (Stara 2). Grygałowicz doznał poważnych obrażeń głowy. W stanie ciężkim pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Św. Jakuba. (c)

Dwa zamachy samobójcze

Pierwszego dnia świąt zanotowano w Wilnie dwa wypadki usiłowania samobójstwa. Przy ul. Portowej 5. będąc w gościnie, wypiła sporą ilość esencji octowej 22-letnia studentka farmacji U. S. B., Halina M. Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba. Tło zamachu romantyczne.

Drugi wypadek zamachu samobójczego zanotowano na Nowym Świecie, gdzie zatruła się esencją octową pewna mężatka po kłótni z mężem.

Kondratowicz nie daje za wygraną

Domaga się zwrotu akt i 100 złotych odszkodowania

Były prezes b. Związku Weteranów w Nieświeżu, Kondratowicz Antoni w związku z aferą, polegającą na nieprawnym wydawaniu zaświadczeń o pracy niepodległościowej osobom nieuprawnionym i przedstawianiu ich do odznaczeń — usiłuje bronić swego stanowiska. W związku z tym, nie biorąc pod uwagę zlikwidowania koła przez centralę Związku oraz zabranie akt i dokumentów koła przez władze administracyjne do rewizji — skierował do władz sądowych skargę, domagając się zwrotu akt i odszkodowania w sumie 100 zł oraz kosztów procesu. Rozprawa została wyznaczona na dzień 6 maja br. w Nieświeżu.

LEON MOENKE 67)

Stawka o życie

— Nic pozostaje nam nic innego, jak wracać z powrotem — przekonywała żona. Niestety, miała rację. Błotnisty, rzadki, cherlawy las nie dawał żadne go schronienia.

— Możemy tu przyjść ponownie i wcześniej — pocieszała mię żona, widząc moją desperację. — Już przecie znamy teren.

— Dzisiaj wieczorem wrócimy tu znów — rzekłem po chwili namysłu. — a teraz czym prędzej z powrotem, koło toru kolejowego. Tam sucho. Nie mamy czasu do stracenia. Tak czy owak zginiemy, jeśli nie dostaniemy się do gęstych, suchych lasów pod Dubinami, przed nastaniem dnia.

Z całych sił rzuciliśmy się ku torowi kolejowemu i prawie biegliśmy drogą wzdłuż niego. Szarzało coraz bardziej. Jak cienie bezszelestne przemknęliśmy koło strażnicy GPU i znowuż gnaliśmy jak opętani. Po chwili nowy budynek zamajaczył przed nami. W okienku na piętrze paliło się światło. Chciałem się przemknąć koło niego, jak minęliśmy pierwszy raz, lecz przeciwko temu stanowczo zaoponowała żona.

— Lonku! tam są psy! Słyszysz? Tam psy! One zwęszą i wydadzą nas. Idźmy lasem na prawo.

Skręciliśmy w las. Po chwili stanęliśmy przed drogą, przecinającą las ze wschodu na zachód, tą samą, którąśmy przebiegli chyłkiem w ciemnościach. Lecz teraz ciemność panowała tylko w gęstych zaroślach przy drodze. Na drodze leśnej był zaś szary świt.

— Przebiegajmy chyłkiem — zwróciła się do mnie żona.

— Nie. Teraz już nic to nie pomoże. Chodźmy przeto przez drogę. Co ma się stać, to się stanie. Tak będzie jednak lepiej...

I wyszliśmy wyprostowani z krzaków, na ukos przecinając drogę. Stanęliśmy już nad skrajem rowu po przeciwległej stronie.

— Stój! W tył zwrot! — rozległo się raptem ostro, jak wystrzał i bagnet oparł się o moją lewą pierś.

— Zbłądziliśmy! — krzyknąłem głośno z przerażenia.

— Wtył zwrot! — powtórzył żołnierz,, wychylając się z krzaków.

Machinalnie, bez próby sprzeciwu wykonałem rozkaz.

— Naprzód! — padła znowuż komenda żołnierza, i pognał nas w stronę zabudowań, oburącz trzymając karabin.

Kroczyliśmy z żoną, ramię przy ramieniu.

„Złapano nas po g. 2 w nocy, w lesie, w paru zaledwie kilometrach od granicy... Zginęliśmy... Rozstrzelają"... — snuło mi się po głowie.

Od tych myśli zgarbiłem się mimowoli. Lecz coś wewnątrz mnie burzyło się, protestowało. Nie mogłem się pogodzić z tą myślą, że wszystko jest już skończone.

Obrócić się w nic?! To głupio! To niemożliwe! Spojrzałem na żonę. Szła sztywno, wyprostowana. Wyprostowałem się i ja.

— Lonku! Co mówić?... — wyszeptała, i ani słowa, ani cienia wyrzutu w głosie.

— Pojechaliśmy do lasu... Ściemniało... Zbłądziliśmy...

— Nie rozmawiać! — krzyknął żołnierz.

Doszliśmy do końca drogi. Sądziłem, że prowadzi nas do budynku ze światłem na piętrze.

— W lewo! — skomenderował znowuż i pognał nas drogą wzdłuż toru kolejowego w stronę Biełoostrowa.

„Prowadzi do strażnicy, którą minęliśmy — myślałem.

— Po chwili weszliśmy na podwórko. Było tam paru gepistów.

— Przyprowadziłem dwoje — odraportował żołnierz, jakiemuś podoficerowi.

— Coście tu robili w lesie, o tej porze? — odezwał się ten surowo.

— Poszliśmy do lasu... Ściemniało... Zbłądziliśmy... Trafiliśmy do błota... Wyszliśmy wreszcie na drogę i tu nas aresztowano — mówiliśmy przerywając sobie nawzajem, z jakimś żalem i skargą w głosie, żona zaś gestykulując przy tym bukietem trzymanym w ręku

Żołnierz milczeniem swym jak gdyby potwierdzał nasze relacje.

— Ach! eti jagody! *) — rozległ się raptem frywolny, rozmarzono-drwiący głos z poddasza.

(D. c. n.)

*) Ach! te jagody!

KRONIKA

KWIECIEŃ **16** Wtorek	Dziś Tymona M. Jutro Serwiljana
	Wschód słońca — g. 4 m. 20 Zachód słońca — g. 6 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 15.IV. 1938r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa 0
Opad 1,9
Wiatr zachodni
Tend.: wzrost ciśnienia
Uwagi: chmurno, przelotny śnieg.

— **Przewidywany przebieg pogody w dn. 19 bm. wg. PIM'a.** Po pogodnej, cichej i chłodnej nocy (przymrozki) w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego i przelotnymi opadami, przy umiarkowanych, porywistych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich (górnych ok. 50 km.-godz.) temperatura do 10 st. Podstawa chmur niskich około 300 m. Widzialność bardzo dobra.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

RZEMIEŚLNICZA

— **Światła i cienie rzemiosła wileńskiego.** Rzemiosło Wileńszczyzny ostatnio otrzymało szereg poważniejszych zamówień z za granicy. Większe zamówienia nadeszły na wyroby tzw. galanterii drzewnej z Anglii oraz na rękawiczki z szeregu państw europejskich. Większe zamówienia na rękawiczki nadeszły z Holandia.

Bolączką rzemiosła wileńskiego jest brak dostatecznej ilości zmechanizowanych warsztatów rzemieślniczych, skutkiem czego produkcja jest stosunkowo nikła i nie może nadążyć zapotrzebowaniom rynków zagranicznych. Miarodajne czynniki zainteresowane w rozwoju naszego rzemiosła czynią u władz centralnych starania o przyznanie większych kredytów, które by pozwoliły na udzielanie pożyczek w celu zmechanizowania produkcji, która, jak dotychczas, przeważnie jest ręczna. Dodać tutaj należy, że wyroby rzemiosła wileńskiego na rynku zagranicznym dzięki swej wysokiej wartości zdobyły sobie poważne uznanie, skutkiem czego popyt na nie stale wzrasta. Bardziej pomyślny rozwój rzemiosła tamuje brak kredytów na cele organizacyjne.

Zaraz po Świętach Wielkanocnych do szeregu państw ma odejść kilka transportów z galanterią drzewną, rękawiczkami i innymi wyrobami.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **338 Środa Literacka.** W związku ze zbliżającą się premierą „Orystei" Ajschylosa, prof. St. Srebrny w dniu 20 bm. wygłosi prelekcję i odczyta własny przekład z tej tragedii.

— **Baczność Ochotnicy Wojenni!** — Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddział w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich członków, że 20.IV 1938 r. o godz. 18 odbędzie się zebranie informacyjne w lokalu związkowym, przy ul. Beliny Nr 9 m. 2 w Wilnie.

RÓŻNE

— **„Wilnianie poznajcie Wilno"** — popularna wycieczka pod tym hasłem w niedzielę Wielkonocną nie odbyła się. Najbliższa wycieczka ruszy z ogródka przed Bazyliką, dopiero w niedzielę 24 kwietnia.

— **Ze Związku Pań Domu.** W czwartek dnia 21 kwietnia o godzinie 18 w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się Święcone, urozmaicone śpiewami i muzyką. Prosimy wszystkie członkinie o niezawodne przybycie wraz z rodzinami i przyjaciółmi.

— **Chłopcy ze szkoły powszechnej Nr 29 na żołnierskim święconym.** Komenda Szpitala Wojskowego na Antokolu ofiarowuje codziennie 50 obiadów żołnierskich najbiedniejszym chłopcom ze szkoły powszechnej Nr 29. Te 50 porcyj żołnierskich zasila 70 organizmów chłopięcych. Codziennie wyczekują oni pory obiadowej, bo zupa i smaczna i gorąca i pożywna, a w domach ich zimno, głodno i ubogo.

Wdzięczni hojnym ofiarodawcom udali się chłopcy do gmachy Komendy Szpitala i tam złożyli na ręce dra płk. Kiakszto podziękowania i serdeczne życzenia świąteczne. Pułkownik Kiakszto przyjął ich w gabinecie i w serdecznych słowach tłomaczył im, że wojsko, jako zamożniejsze, chętnie dzieli się z biednymi. Życzył im powodzenia w naukach i dziękował za życzenia świąteczne. Z rozkazu pułkownika chłopcy zostali obdarowani obfitym święconym: bułkami, kiełbasą, szynką i różnokolorowymi jajkami, które tak świetnie będą „kaczać się"!

NOWOGRÓDZKA

— **W Nowogródku odbyło się walne zebranie oddziału Związku Legionistów Polskich.** Po wysłuchaniu sprawozdań z dotychczasowej działalności, ustalono wytyczne pracy na rok bieżący. W skład zarządu powołano: Wł. Baszkiewicza jako prezesa, D. Wejgelnera jako wiceprezesa, Biesiadowskiego jako sekretarza, H. Pacholskiego jako skarbnika i w charakterze członka zarządu H. Kaftańskiego. Na zastępców: Kowalewskiego i Sipika. Do komisji rewizyjnej: Wielowieyskiego Janusza, mjr. Zabłockiego i kpt. Majchera.

LIDZKA

— **POŻAR. W kol. Towzginiany, gm. werenowskiej wybuchł pożar, który strawił łaźnię na szkodę Waleriana Kuszelewicza. Pożar powstał wskutek nadmiernego napalenia w piecu i pozostawienia go bez dozoru.**

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Fatalny strzał ze straszaka.** We wsi Romaszkowicze, gminy komajskiej, wybuchł pożar, spowodowany przez nieletniego chłopca, wystrzałem ze straszaka do złożonego lnu na strychu i w sieniach.

Akcję ratunkową podjęła Ochotnicza Straż Pożarna z Komaj. Zawdzięczając pla nowej i energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej pod kierownictwem d-cy Kurcinowskiego Pawła dało się pożar zlikwidować. Straty wynoszą około 2.000 zł.

NIEŚWIESKA

— **NAGŁY ZGON. W poczekalni lekarza powiatowego w Nieświeżu, dra Łusz kiewicza, zmarł nagle wskutek paraliżu serca Rauba Michał, mieszkaniec wsi Kirkowszczyzna, gm. Łań.**

— **GWAŁT. Antoni Dernat, serowar z majątku Malewo, gm. łańskiej zniewolił 15-letnią Zofię Kamionkę, zam. w w majątku Radziwiłłmonty, gm. Hrycewicze.**

Podziękowanie

Zarząd Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, uprzejmie dziękuje WPP. Krassowskim właścicielom Cukierni Zielonego Sztralla (Mickiewicza 22) za udzielenie lokalu cukierni w dniu 10 bm. na urządzenie loterii kwiatowej, z której dochód oddany został na przedszkola Z. P. O. K.

Zarząd wyraża serdeczne podziękowanie WPaniom Organizatorkom imprezy oraz ofiarodawcom kwiatów, przeznaczonych na fanty: WP. Dyrektorowi Wacławowi Głazko wi, WP. Dyrektorowi Krauzemu, Firmom WP. Wellerowej, Świrklisa i Gintowt-Dziewałtowskiego.

Wiadomości radiowe

TRANSMISJA MECZU TENISOWEGO ZE SZTOKHOLMU.

„Legia" — „Tenis-Stadion-Clubben".

Dnia 19 bm. o godz. 18,00 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą ze Sztokholmu fragmenty międzynarodowego meczu tenisowego pomiędzy Wojskowym Klubem Sportowym „Legia" a szwedzką drużyną „Stadion-Tenis-Clubben".

KONKURS CHÓRÓW REGIONALNYCH organizuje Polskie Radio.

Polskie Radio, dążąc do podniesienia poziomu kultury muzycznej kraju, a na tym terenie — do pielęgnowania tak ważnej dziedziny muzyki — śpiewu chóralnego, organizuje obecnie radiowy konkurs chórów regionalnych.

Każda z rozgłośni regionalnych wyeliminowała jeden lub dwa zespoły, które staną do ogólnego konkursu chóralnego. Audycje te, w ogólnej liczbie siedmiu, nadane będą w przeciągu trzech tygodni, przynosząc kolejne występy poszczególnych zespołów.

Pierwsza audycja odbędzie się dnia 20 kwietnia o godz. 22.00: wystąpią w niej chóry z Katowic, Łodzi i Krakowa. W audycji drugiej, dnia 23 bm. o godz. 21.40 wezmą udziały chóry Torunia, Wilna i Poznania. Następne audycje odbędą się dnia 27 i 30 kwietnia oraz 4, 7 i 11 maja.

JAN PARANDOWSKI OPOWIE SŁUCHACZOM O „SWYM WARSZTACIE LITERACKIM".

Dnia 21 kwietnia o godz. 21,45 w cyklu radiowych audycyj pt. „Z mojego warsztatu" zabierze głos znakomity pisarz, znawca i wielbiciel kultury antycznej, świetny eseista — Jan Parandowski. Słuchacze będą mieli możność usłyszeć wiele interesujących uwag i zwierzeń o pracy i twórczości autora „Dysku olimpijskiego", „Erosa na Olimpie" i „Króla życia".

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, o godz. 8,15 trzyaktowa komedia współczesna T. Rittnera „Wilki w nocy".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś operetka „Lady Chic".

TEATR „QUI PRO QUO".

Dziś wielka świąteczna rewia w 2 częściach, 20 obrazach, pt. „Wesołe jajko".

RADIO

WTOREK, dn. 19 kwietnia 1938 r

6.15 Pieśń por. 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Przerwa: 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja poł. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13 05 „I na wsi musi być lepiej" — pog. 13.15 Zespoły kamer. 14.25 „Magnackie swaty" — nowela; 14.35 Muzyka popul. 14.42 Komunikat Związku KKO; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata"; 16.05 Przegląd aktualności finans. gospod. 16.15 Utwory salonowe na 4 ręce; 16.50 Pogadanka; 17 00 „Święte Marie Morza" — odczyt; 17.15 Koncert orkiestry wileńskiej; 17.50 Głuszce grają — pogad. 18.00 Wiadomości sport. 18.10 Utwory skrzypcowe; 18.20 Utwory fortepianowe; 18.40 „Muzułmanka w Polsce" — pog. 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „Don Juan" Lorda Byrona; 19.30 Pieśni francuskie; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert rozr. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert symf. 22.00 Muzyka tan. 22.50 Ostatnie wiadom. 23.00

Przetarg

Państwowy Fundusz Drogowy ogłasza niniejszym nieograniczony przetarg publiczny na wykonanie i dostawę modeli i form żeliwnych do wyrobu płyt kamienno-betonowych.

Bliższe szczegóły o przetargu ogłoszone zostały w Monitorze Polskim, z dn. 15 kwietnia Nr. 87 i w Dzienniku Wojewódzkim Warszawskim.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnlańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

Wydawnictwo „Kurier Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis